

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Magdaleny Kruczek pt. „Identyfikacja kryminalistyczna na podstawie obrazu poletkowej budowy skóry grzbietowej strony ręki”

Zgodnie z Uchwałą Nr 5/2024 Rady Naukowej WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej z dnia 7 czerwca 2024r., powierzono mi funkcję recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Magdaleny Kruczek (pismo z dnia 18.07.2024r.). Podstawowym zadaniem recenzenta było określenie, czy przedstawiona w przewodzie praca pt. „Identyfikacja kryminalistyczna na podstawie obrazu poletkowej budowy skóry grzbietowej strony ręki” spełnia wymagania ustawowe dla prac doktorskich.

I Recenzowana rozprawa poświęcona jest bardzo aktualnej, ciekawej i bardzo trudnej problematyce identyfikacji kryminalistycznej. Nie trzeba obecnie nikogo przekonywać, iż problematyka ta jest jak najbardziej aktualna i ważna. Niestety fachowych publikacji na ten temat nie ma wiele i jakby nie poświęca się tej problematyce zbyt wiele uwagi w doktrynie a także w orzecznictwie. Jeżeli problematyce identyfikacji daktyloskopijnej poświęcono już prawie całe biblioteki, identyfikacji cheiloskopijnej, otoskopijnej i odontoskopijnej wiele monografii i artykułów w prasie naukowej, to problematyce identyfikacji człowieka na podstawie poletkowej budowy skóry, nieliczne, przyczynkarskie artykuły. Osoby zajmujące się nauką techniki kryminalistycznej, czy też praktycy (technicy kryminalistyczni, eksperci) doskonale wiedzą, iż na miejscach

różnych zdarzeń takie ślady są zabezpieczane i to nie tak rzadko. Sam będąc w swoim czasie praktykiem z takimi śladami spotykałem się. Były to nie tylko ślady poletkowej budowy skóry, ale także odbitka łokcia, czoła, nosa czy brody. Możliwości identyfikacyjne dają także brzegi wszelkiego rodzaju blizn. Wymienione ślady mają unikatowy charakter i umożliwiają identyfikację indywidualną. Problem powstaje wtedy, gdy tak naprawdę nie wiemy czy faktycznie widoczne na śladzie cechy są indywidualne, na ile dany ślad nadaje się do identyfikacji? W sytuacji, gdy biegły otrzymuje taki ślad do badań, to już nie ma czasu na rozważania naukowe. W takich przypadkach stosuje się często analogię z daktyloskopią, cheiloskopią czy otoskopią. Nie wiemy jednak do końca, czy identyfikacja nietypowego śladu ma podstawy naukowe. Działamy trochę po omacku, intuicyjnie. Biegły przystępując do takich badań identyfikacyjnych powinien wiedzieć, iż są podstawy naukowe takiej metody i wydana opinia będzie miała wartość dowodu naukowego. Ważne też są kwestie samej metodyki badawczej, jak pobrać materiał porównawczy do identyfikacji nietypowego śladu, jaka jest metodyka badawcza, co z czym należy porównywać i czy faktycznie wynik porównania jest właściwy. Te jakże trudne zagadnienia udało się rozwiązać w daktyloskopii, cheiloskopii, otoskopii czy też odontoskopii. Jednak w przypadku poletkowej budowy skóry kompleksowych badań nie prowadzono, nie tylko w Polsce ale także w innych krajach. Występujące wzmianki w literaturze przedmiotu mają jedynie charakter przyczynkarski.

Problem jest obecnie ważny i aktualny, iż przedstawienie monograficzne jest jak najbardziej wskazane, szczególnie w ujęciu zarówno praktycznym (od strony metodyki wykonania ekspertyzy), jak i teoretycznym (od strony teorii identyfikacji oraz pojęcia dowodu naukowego).

Za bardzo ambitny cel swojej pracy, Autorka stawia kompleksowe przedstawienie problematyki tego rodzaju identyfikacji. **Z dużym zadowoleniem oraz z satysfakcją stwierdzam, iż ów ogólny cel został osiągnięty.**

Dobrze się więc stało, iż Autorka recenzowanego opracowania, podjęła się bardzo trudnego zadania, naukowego opracowania zagadnień prawnych i kryminalistycznych wskazanych w tytule pracy problemów. Dobór tematu jest jak najbardziej właściwy i niezwykle ważny dla współczesnej kryminalistyki i procesu karnego. Z tych też powodów **wyrażam uznanie Autorce za trud opracowania takiego dzieła a Promotorowi za trud prowadzenia tak interesującej pracy.** W takim ujęciu w polskiej

literaturze prawniczej i kryminalistycznej, te kwestie nie były tak kompleksowo poruszane.

Praca ma **charakter interdyscyplinarny**, przeplatają się w niej harmonijnie wątki z zakresu kryminalistyki, procesu karnego ale także antropologii, biologii, anatomii i fizjologii. **Autorka bardzo dobrze czuje się w poruszanej problematyce i z prawdziwym znanstwem ją przedstawia.** Praca, co do swojej istoty posiada charakter pracy badawczej – empirycznej. Wyniki tych badań są jednak głęboko osadzone w teorii kryminalistyki i procesie karnym.

Z wielkim zainteresowaniem przestudiowałem rozprawę mgr Magdaleny Kruczek i z satysfakcją stwierdzam, że jest ona świadectwem dojrzałości naukowej Kandydatki, potwierdzeniem dobrego kunsztu warsztatowego, erudycji a przy tym stanowi samodzielne rozwiązanie atrakcyjnego teoretycznie i ważnego zagadnienia naukowego. **Trzeba jednoznacznie stwierdzić, iż mamy do czynienia z pracą wybitną, stanowiącą odkrycie naukowe! Jako recenzent oceniam rozprawę bardzo wysoko i rekomenduję do przyjęcia w toczącym się przewodzie doktorskim. Rzadko się zdarza, by praca doktorska była tak dokładna, ujmująca problematykę tak szeroko i tak dobrze udokumentowana.**

II. Rozprawa jest obszerna (łącznie 289 stron), składa się z wprowadzenia, siedmiu rozdziałów merytorycznych, podsumowania, obszernej bibliografii, wykazu aktów prawnych oraz załączników. Robi wrażenie perfekcyjne i sumienne wręcz udokumentowanie prowadzonych badań.

Wprowadzenie jest bardzo dokładne zawiera wskazanie problemu, cel pracy, stawiane hipotezy i omówienie zastosowanych metod badawczych. Autorka dokładnie przedstawia metodologię badań. To ważna część pracy, gdyż od razu wiemy co i jak badano. Zaproponowane ujęcie jest wręcz modelowe i wskazuje na dokładność i precyzyjność prowadzonych badań. Można odnieść wrażenie, iż Autorka wyprzedza jakby nasuwające się pytania badawcze. Stawiając cel pracy, słusznie wskazuje (s. 8), *„Opinie kryminalistyczne z zakresu poletkowej budowy skóry wydawane są od lat przez biegłych badań daktyloskopijnych, jednak trudno doszukać się w literaturze kompletnych opracowań dostarczających dowodów uprawniających do stosowania w procesie*

identyfikacji śladów skóry poletkowej, zasad analogicznych do daktyloskopii. Opracowanie tego rodzaju mogłoby m. in. przyczynić się do stworzenia metodyki badawczej na wzór tych, które już istnieją w obrębie badań szeroko rozumianej dermatoskopii kryminalistycznej, wypełniając lukę w tym względzie. W opinii biegłych z zakresu badań daktyloskopijnych, będących jednocześnie biegłymi badań poletkowej budowy skóry, brak wypracowanych zasad jest szczególnie mocno odczuwalny. Sytuacja taka jest wysoce problematyczna podczas wykonywania w ramach jednej opinii badań identyfikacyjnych śladu linii papilarnych oraz śladu poletkowej budowy skóry. Z jednej strony opisywana od stuleci i potwierdzona metoda, określony standard badawczy. Zamknięty katalog cech szczególnych, czyli minucji, a drugiej – pomijana w literaturze przedmiotu, nieobjęta akredytacją metoda badawcza oddawana pod osąd regułom stosowanym w daktyloskopii”.

W tej części pracy Autorka proponuje również ogólną nazwę dla tej metody identyfikacji – „manuskopia”. Czyni to jednak z „pewną nieśmiałością” i zażenowaniem. Oczywiście pokora naukowa jest jak najbardziej wskazana, ale bez przesady! Zdaniem recenzenta, **Autorka dokonała odkrycia naukowego** i miała pełne prawo do stworzenia własnej definicji (najlepiej formy definicji klasycznej – przez podanie rodzaju i odróżnienia). Czyli **„manuskopia to kryminalistyczna metoda identyfikacji człowieka na podstawie poletkowej budowy skóry”**. Stworzenie takiej nazwy jest właściwe z punktu widzenia nauki i atrakcyjne w procesie komunikacji. Jeżeli Autorka podejmie się trudu wydania tej pracy, do czego jako recenzent bardzo namawiam, to umieszczenie takiej definicji jest jak najbardziej wskazane!

W Rozdziale I; Autorka przedstawia, jakby na wstępie, zagadnienia identyfikacji kryminalistycznej jako formy dowodu naukowego. Oczywiście przedstawienie tych problemów jest konieczne dla dalszych rozważań identyfikacyjnych czy dowodowych. Autorka doskonale rozumie komplementarną rolę kryminalistyki w stosunku do procesu karnego. Zdaniem recenzenta, niepotrzebnie są rozważane problemy bardzo szczegółowe. Pomimo ogromnej wiedzy, Autorce brak jest jednak wyczucia pewnych niuansów. Przejmuje w dyskusji naukowej, jakby zdanie jednej strony nie zauważając poglądów innych. Oczywiście praca nie dotyczy zagadnień filozoficznych identyfikacji kryminalistycznej, dlatego też należało pozostawić pewne kwestie (np. pojęcie cechy identyfikacyjnej, indywidualności, w ogóle rozważań co do możliwości wydawania opinii kategorycznych – J. Konieczny), tylko do zasygnalizowania i podania właściwej literatury. Nie są również przedstawione właściwie kwestie standardów Frey’a i Dauberta

(to nie tak działa). Przeniesienie tych kryteriów na grunt polskiej kryminalistyki i procesu karnego – jest dyskusyjne. Przy pojęciu „śladu”, niepotrzebnie Autorka zagłębia się tak bardzo w zagadnienia teoretyczne, trochę jednostronnie to przedstawia, gdyż brak analizy poglądów innych autorów. Współcześnie tzw. „ślady cyfrowe” i „ślady sztucznej inteligencji”, trochę zmieniły sposób odbioru tych problemów. Przy wydawaniu tej pracy, radzę pewne szczegółowe kwestie pominąć, odwołując się do literatury. Ten rozdział stanowi tylko tło dla zasadniczych rozważań. W Rozdziale II Autorka przedstawia biologiczne uwarunkowania poletkowej budowy skóry ręki. Uwidacznia się tu specyfika manuskopii, odróżniająca ten dział od daktyloskopii i innych metod dermatoskopijnych. Dobrze się więc stało, iż problematyce tej poświęcono tak dużo miejsca. Z tych właśnie ustaleń wynika teza o indywidualności i niezmienności rysunku. Problematyka ta jest przedstawiana bardzo starannie, Autorka pragnie rozważyć wszelkie kwestie biologiczne, anatomiczne i fizjologiczne, tak by już nie było później żadnych wątpliwości. Buduje tym samym solidny fundament dalszych rozważań naukowych. W Rozdziale III, nie dziwię się, iż próba zorientowania się, czy podobne badania są wykonywane w innych kryminalistycznych laboratoriach europejskich nie zakończyła się praktycznie powodzeniem. Laboratoria te ograniczały się praktycznie do prowadzenia badań standardowych. To w Polsce próbowano badać ślady nietypowe (ust, małżowiny usznej, poletkowej budowy skóry) a także określać wiek śladu, identyfikować podłoże. Ślady małżowiny usznej badały laboratoria kryminalistyczne w Holandii, Wlk. Brytanii, w Niemczech i Szwajcarii. W dalszej części rozdziału Autorka porównuje manuskopię do daktyloskopii (rozumianej szeroko), cheiloskopii, otoskopii i gantiskopii. Autorka doszukuje się analogii w wymienionych działach. Analogia ta dotyczy przede wszystkim zasady indywidualności cech i ich rodzajów. W Rozdziale IV podnoszona jest kwestia indywidualności obrazu poletkowej grzbietowej strony ręki. Autorka, na podstawie własnego doświadczenia i przeprowadzonych badań jest słusznie przekonana o indywidualności tych cech. Wyróżnia 10 stref badawczych (s. 136, Ryc. 10) i dokładnie przedstawia występujące tam cechy. We wszystkich tych 10 strefach cechy są inne ale posiadają charakter indywidualny. Autorka staje przed problemem, czy wobec tak zróżnicowanego układu cech można wyróżnić katalog cech indywidualnych takich jak minucje w daktyloskopii, cechy indywidualne w cheiloskopii czy otoskopii. Słusznie odstępuje od próby takiego skatalogowania. Uwidacznia się tu specyfika manuskopii. Otóż moim zdaniem katalog cech indywidualnych jest możliwy do opracowania ale oddzielnie dla każdej z 10 stref badawczych. Wymagało by to prowadzenia ogromnych

badania, przekraczających możliwości jednego uczonego. Powstaje problem, czy takie badania są w ogóle potrzebne, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, iż tego rodzaju ślady nie występują tak często. Są działy kryminalistyki, gdzie nie wyróżnia się zamkniętego katalogu indywidualnych cech identyfikacyjnych, np. mechanoskopia, kryminalistyczna identyfikacja broni palnej. Katalog taki nie istnieje także przy identyfikacji brzegów blizn. W wymienionych przypadkach wystarcza naukowo potwierdzone przekonanie eksperta o indywidualności stwierdzonych cech. Podobnie w przedmiotowej sprawie. Autorka udowadnia naukowo (na tym właśnie owe odkrycie polega), iż linie poletkowej budowy skóry na grzbietowej powierzchni dłoni są indywidualne i mogą być wykorzystane w procesie identyfikacji. Ciekawym stwierdzeniem Autorki, jest wskazanie na fakt, iż nie musimy mieć zawsze do czynienia z klasyczną odfitką. Fragment dłoni może być przypadkowo utrwalony fotograficznie (np. przy wykonywaniu zdjęcia aparatem w telefonie komórkowym). W Rozdziale V omówione zostały zagadnienia niezmienności obrazu skóry grzbietowej strony ręki. Przeprowadzone badania w okresie 5 lat w pełni potwierdzają tę cechę. W Rozdziale VI Autorka próbuje przedstawić cechy szczególnie przydatne w identyfikacji. Jak już wspomniałem, zdaniem recenzenta, katalog takich cech trzeba by było opracować oddzielnie dla każdej badanej strefy, co wymagałoby długoletnich badań całego zespołu badawczego. W Rozdziale VII Autorka przedstawia już samą metodykę identyfikacyjną i metodykę przy wykonywaniu tego rodzaju ekspertyz. Godnym podziwu jest fakt, iż Autorka, prowadząc badania musiała rozwiązać szereg problemów technicznych, gdyż wcześniej pewne metodyki w ogóle nie były znane. Uważam, iż poradziła sobie z tymi problemami doskonale. Opracowane metody badań porównawczych mają ogromne znaczenie praktyczne. Zaproponowany przez Autorkę system identyfikacji manuskopijnej jest kompletny i nadaje się do wdrożenia do praktyki śledczej. Należałoby się także zastanowić nad opracowaniem procedur badawczych z tego zakresu w laboratoriach kryminalistycznych. Pracę kończy podsumowanie zawierające trafne i ciekawe wnioski. W całości układ pracy należy uznać za modelowy.

Przedstawiona bibliografia zawiera 211 pozycji, Autorka odwołuje się do 20 stron internetowych, aktów prawnych i orzecznictwa SN. Praca jest bardzo dobrze udokumentowana i zawiera wszechstronny wykaz załączników.

Cała praca napisana jest poprawnym językiem. Błędy literowe i stylistyczne występują dość rzadko, a drobne, dyskusyjne nieścisłości, występują sporadycznie, chociażby przykładowo na s. 20 podany rok – jest 1983 a powinno być 1893, na s. 221 jest „zagojenie skóry” a chyba chodziło o „zagojenie skóry”.

Niewdzięcznym zadaniem recenzenta jest wskazanie uchybień i błędów pracy. W tym przypadku takowe, zdaniem recenzenta, nie występują. Niektóre kwestie, oczywiście można było przedstawić trochę inaczej. Autorka jednak miała swoją koncepcję i konsekwentnie ją realizowała, co w całości pracy można uznać za poprawne.

W całości recenzowaną pracę należy ocenić bardzo wysoko. Mamy do czynienia z prawdziwym odkryciem naukowym. Jako recenzent wnioskuję o wyróżnienia pracy doktorskiej Pani Magdaleny Kruczek.

III. Na podstawie przedstawionych wyżej ocen stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Magdaleny Kruczek - "Identyfikacja kryminalistyczna na podstawie obrazu poletkowej budowy skóry grzbietowej strony ręki" - odpowiada warunkom stawianym pracom doktorskim, określonym w art. 187 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r., poz. 574 ze zm.). W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr Magdaleny Kruczek do dalszej części przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak

